

Wiersze



RYSZARD KRAWIEC

Wiosenny krasnoludek

W marcu idąc przez ogródek
Widzę, że ktoś grządkę kopie –
Nie do wiary – toż to krasnoludek!
W przerwach – mineralkę żłopie.

Cóż za powód, pytam, że od rana
Łopatą odwracasz grudę?
Bo ja jestem, mówi, proszę pana,
Bezrobotnym krasnoludem!

„Bajeczna” Śnieżka bez ogródek
Rzuciła mnie i stąd pusta kiesa.
Szukam babki wśród rozwódek
Lecz one zaraz chcą Mercedesa.

Zarabiam nieco, odwracając grudę
I nucę sobie, to taka wiosenna śpiewka:
„Może skuszę jakąś Ewkę, Gertrudę,
Bo wyglądam jak rzodkiewka”.

Dziewczyny lubią znajomości nowe,
Nowalijki, ale czy będą mnie chciały?
Przez białą brodę barwy mam narodowe
Lecz wewnątrz nieco jestem... sparciały.